

STANISŁAW KRAJSKI  
UKSW Warszawa

## SZCZĘŚLIWOŚĆ BOGA W UJĘCIU TOMASZA Z AKWINU

Z „Sumy teologicznej” Tomasza z Akwinu dowiadujemy się, że szczęście polega na tym, czego pożąda się jako celu i co osobę czyni szczęśliwą. Osiągnięcie tego celu Doktor Powszechny nazywa szczęśliwością. Szczęście jest więc czymś poza duszą człowieka, a szczęśliwość czymś w duszy<sup>1</sup>. Szczęściem jest więc Bóg, szczęśliwością zaś Jego osiągnięcie<sup>2</sup>.

Bóg, mówi Akwinata, co w powyższym kontekście staje się oczywiste, jest szczęśliwy (*Deus esse beatum*)<sup>3</sup>. Jest On szczęśliwy przez swoją istotę (*Deus sit beatitudo per essentiam suam*)<sup>4</sup>. Całe Jego życie, więcej, całe Jego bytowanie jest samą szczęśliwością (*solius enim Dei beatitudo est suum esse*)<sup>5</sup>. Tylko On zatem nie musi podejmować żadnych działań, by osiągnąć czy zachować szczęście<sup>6</sup>. Posiada je ze swojej natury (*per suam naturam habet*)<sup>7</sup>. Bóg jest wprost swoją szczęśliwością (*Deus sit sua beatitudo*)<sup>8</sup>. Jego istota – to czym On jest stanowi Jego szczęście (*essentia est ejus beatitudo*)<sup>9</sup>.

Jest On więc szczęśliwy w sposób prawdziwie doskonały (*ipse est igitur singulariter perfecte beatus*)<sup>10</sup>. Szczęście przysługuje Mu w najwyższym stopniu

<sup>1</sup> Sth I-II, 2, 7, c: *Res ergo ipsa quae appetitur ut finis, est id in quo beatitudo consistit, ut quod beatum facit: sed huius rei adeptio vocatur beatitudo. Unde dicendum est quod beatitudo est aliquid animae, sed id in quo consistit beatitudo, est aliquid extra animam.*

<sup>2</sup> Por. Sth I-II, 2, 8, c.

<sup>3</sup> Por. choćby: *Contra gentiles* I, 100.

<sup>4</sup> Por. choćby: Sth I-II 3, 2, ad 4.

<sup>5</sup> Sth I-II, 2, ad 1.

<sup>6</sup> Sth i-II, 5, 7, c: *Habere autem perfectum bonum sine motu convenit ei quod naturaliter habet illud. Habere autem beatitudinem naturaliter est solius Dei. Unde solius Dei proprium est quod ad beatitudinem non meveatur per aliquam operationem praecedentem.*

<sup>7</sup> *Compendium theologiae* I, 106.

<sup>8</sup> *Contra gentiles* I, 101.

<sup>9</sup> Tamże I, 102.

<sup>10</sup> Tamże.

(*beatitudo maxime Deo competit*)<sup>11</sup>, zawierając w sobie, jak mówi Akwinata, w najdoskonalszy sposób wszystko to, co tylko może stanowić czyjekolwiek szczęście<sup>12</sup>.

Szczęściem, stwierdza Doktor Powszechny, nazywamy pewną, najwyższą doskonałość (*ultimam perfectionem*)<sup>13</sup>, to, co spełnia warunki ostatecznego i doskonałego dobra (*beatitudo ergo potest considerari sub ratione finalis boni et perfecti*)<sup>14</sup>

Szczęśliwość, mówi Tomasz, jest pewnym dobrem właściwym dla natury intelektualnej (*beatitudo sit propria bonum intellectualis naturae*)<sup>15</sup>, jest dobrem doskonałym tej natury (*bonum perfectum*)<sup>16</sup> Jest ono bowiem osiągnięciem przez substancje posiadającą naturę intelektualną doskonałego dobra (*beatitudo nominat adeptionem perfecti boni*)<sup>17</sup>, osiągnięciem dobra najwyższego (*adeptio summi boni*)<sup>18</sup>, następstwem osiągnięcia celu ostatecznego<sup>19</sup> Mówiąc inaczej szczęśliwość jest, Tomasz zgadza się tutaj z Boecjuszem, doskonałym stanem substancji posiadającej naturę intelektualną polegającym na zgromadzeniu przez nią i posiadaniu wszystkich dóbr (*beatitudo est status omnium bonorum aggregatione perfectus*)<sup>20</sup> Jest zatem, mówiąc jeszcze inaczej, doskonałym i samowystarczającym dobrem, czymś, co pozbawione jest wszelkiego zła (*sit perfectum et sufficiens bonum omne malum excludit*)<sup>21</sup>

Pojęcie szczęśliwości, stwierdza Akwinata, obejmuje sam cel ostateczny ujęty jako najwyższe dobro, fakt osiągnięcia tego celu przez substancję posiadającą naturę intelektualną oraz wszystkie skutki wystąpienia tego faktu<sup>22</sup>.

Pierwszym więc podstawowym czynnikiem wyznaczającym szczęśliwość jest, w ujęciu Doktora Powszechnego, Bóg. Jest ona integralnie, wprost ze swojej istoty, z Nim związane.

Szczęśliwość jest, w rozumieniu Tomasza, jakąś czynnością substancji posiadającej intelektualną naturę, czynnością, której adresatem jest Bóg.

<sup>11</sup> Sth I, 26, 1, c.

<sup>12</sup> Contra gentiles I, 102.

<sup>13</sup> Sth I-II, 3, 2, ad 4.

<sup>14</sup> Sth I-II, 5, 8, ad 2.

<sup>15</sup> Contra gentiles III, 26; por. też Contra gentiles I, 100.

<sup>16</sup> Sth I, 26, 1, c.

<sup>17</sup> Sth I-II, 5, 1, c.

<sup>18</sup> Sth I-II, 4, 1, c.

<sup>19</sup> Sth I-II, 3, 4, c.

<sup>20</sup> Por. choćby: Contra gentiles I, 100, Sth I, 26, 1, 1.

<sup>21</sup> Sth I-II, 5, 3, c.

<sup>22</sup> Sth I-II, 5, 2, c.

Akwinata stwierdza, że istota szczęśliwości sprowadza się do aktywności intelektualnej (*essentia beatitudinis in actu intellectus consistit*)<sup>23</sup>, iż jest ono, przede wszystkim, jakąś operacją intelektualną (*est intellectualis operatio*)<sup>24</sup>, i to operację, którą można określić jako działanie intelektu spekulatywnego<sup>25</sup>.

Szczęśliwość, mówi Doktor Powszechny, zasadza się na kontemplacji Boga, jest jego oglądaniem (*visio*)<sup>26</sup>.

Szczęśliwością, w takim ujęciu, byłoby doskonałe poznanie celu intelektualnego (*cognitio perfecta intelligibilis finis*)<sup>27</sup>

Z powyższych wypowiedzi Tomasza można by wyciągnąć wniosek, że szczęśliwość jest związana tylko i wyłącznie z intelektem. Wniosek taki byłby jednak fałszywy.

Szczęśliwość bowiem, w ujęciu Akwinaty, jest czymś przynależnym wyłącznie intelektowi tylko w takim sensie, że rodzi się ono w intelekcie, iż to właśnie w intelekcie następuje osiągnięcie celu ostatecznego – Najwyższego Dobra. Skutki jednak tego, objęte przecież pojęciem szczęśliwości, pojawiają się również, jeśli nie przede wszystkim, poza intelektem – w woli osoby osiągającej szczęście. Poza tym, jak wynika z rozważań Doktora Powszechnego, osiągnięcie szczęścia przez substancję posiadającą naturę intelektualną jest możliwe tylko wtedy, gdy obok intelektu zostanie w odpowiedni sposób zaktywizowana również wola.

Musi więc w niej być miłość (*amor*) kierująca do celu ostatecznego i przyporządkowanie do tego celu przez realny stosunek kochającego do kochanego (*per realem habitudinem amantis ad amantum*)<sup>28</sup>. Musi być w niej prawość (*rectitudo voluntatis*) będąca właściwym stosunkiem do tego celu (*rectitudo voluntatis est per debitum ordinem ad finem ultimum*)<sup>29</sup> Musi być wreszcie pragnienie tego celu będące jej nastawieniem na ten cel (*desiderium quod est quasi motus in finem*)<sup>30</sup>

Tomasz stwierdza zatem, ostatecznie, że szczęśliwość jest związana tak z intelektem jak i wolą, lecz bardziej polega na aktywności intelektu niż woli (*beatitudo igitur vel felicitatis in actu intellectus consistit substantialiter et principaliter magis quam in actu voluntatis*)<sup>31</sup>.

<sup>23</sup> *Contra gentiles* III, 26, *Sth I-II*, 4, 4, m ad 2.

<sup>24</sup> *Sth I*, 26, 2, c; *Sth I-II*, 4, 2.

<sup>25</sup> *Sth I-II*, 3, 5, c; por. też *Sth I*, 26, 2, c. (*cuiuslibet intellectualis naturae creatae beatitudo consistit in intelligendo*).

<sup>26</sup> *Sth I-II*, 3, 8, c.

<sup>27</sup> *Contra gentiles* I, 100 i 102.

<sup>28</sup> *Sth I-II*, 4, 3, c.

<sup>29</sup> *Sth I-II*, 4, 4, c.

<sup>30</sup> *Compendium theologiae* I, 107.

<sup>31</sup> *Contra gentiles* III, 26.

Akwinata wymienia trzy podstawowe elementy szczęśliwości występujące we władzach osoby osiągającej szczęście: ogląd Boga (*visio*), ujęcie, które wyraża Jego obecność (*comprehensio, quae importat praesentiam finis*) oraz radość będącą rozkoszowaniem się osiągniętym celem i zarazem spoczynkiem osoby kochającej w tym, co kochane (*delectatio vel fruitio, quae importat quietationem rei amantis in amato*)<sup>32</sup>.

Ogląd Boga stanowi akt intelektu. Ujęcie i radość, stwierdza doktor Powszechny, są aktami woli<sup>33</sup>

Ujęcie jest utrzymaniem przez wolę Boga powodujące, że jest On dla danej osoby obecny, tak, iż można powiedzieć, że ona go posiada<sup>34</sup>

Jest ono zarazem, faktycznie, przede wszystkim, utrzymaniem, zachowaniem oglądu Boga<sup>35</sup> Radość jest skutkiem miłości<sup>36</sup>, a zarazem doznaniem przez wolę danej osoby ukojenia w Bogu, pełnym jej zaspokojeniem<sup>37</sup>

Szczęśliwość jest zatem, w ujęciu Doktora Powszechnego, nieprzerwanym intelektualnym oglądem Boga dokonywanym przez osobę w Nim zakochaną, której wola akceptuje i podtrzymuje ten ogląd czerpiąc z niego najwyższą radość, jest skupieniem intelektu i woli danej osoby na Bogu zaspakajającym w pełni wszystkie pragnienia i potrzeby tych władz.

W ten sposób rozumiana szczęśliwość może być charakteryzowana tak w płaszczyźnie intelektu jak i w płaszczyźnie woli. Ujmując szczęśliwość w płaszczyźnie intelektu można więc określać ją jako doskonałe poznanie celu intelektualnego. Ujmując ją w płaszczyźnie woli można zaś określać ją jako jej zaspokojenie<sup>38</sup> Czy posiadanie tego wszystkiego, co się chce (przy założeniu, że nie chce się niczego złego)<sup>39</sup>

Tomasz stwierdza, że szczęście można też ujmować ze względu na jego treść wspólną (*secundum communem rationem*) i ze względu na jego treść gatunkową (*secundum speciale rationem*). Szczęście ujęte ze względu na jego treść wspólną, to szczęście ujęte w sposób ogólny i obiektywnie. W takim ujęciu rozumiemy przez nie dobro doskonałe (*bonum perfectum*)<sup>40</sup>.

<sup>32</sup> Sth I-II, 4, 3, c; por też *Compendium theologiae* I, 107.

<sup>33</sup> Sth I-II, 4, 3, ad 2.

<sup>34</sup> Sth I-II, 4, 3, ad 1.

<sup>35</sup> Tamże, ad 3.

<sup>36</sup> Sth II-II, 28, 1, c.

<sup>37</sup> Sth I-II, 4, 3, ad 2.

<sup>38</sup> Sth I-II, 5, 8, c; por. też *Contra gentiles* I, 100.

<sup>39</sup> *Contra gentiles* I, 100; por. też Sth I-II, 3, 4, 5.

<sup>40</sup> Sth I-II, 5, 8, c.

Szczęście ujęte ze względu na jego treść gatunkową, to szczęście ujęte szczegółowo i subiektywnie ze względu na to na czym polega (*quantum ad id in quo beatitudo consistit*), w jaki sposób jest rozumiane, ujmowane i identyfikowane przez tych, którzy go poszukują<sup>41</sup>.

Akwinata mówi, że wszyscy ludzie pożądamy szczęścia w tym jego rozumieniu, które stanowi jego ujęcie ze względu na jego treść wspólną, ale nie zawsze wiedzą jakiej rzeczy ta treść przysługuje. Mówiąc zatem inaczej, w różny sposób ujmują jego treść gatunkową<sup>42</sup>.

Stąd poszukując szczęścia jako dobra doskonałego uznają za swój cel najważniejszy sławę, chwałę, władzę, bogactwa, różnego typu rozkosze<sup>43</sup>. W ten sposób ani nie osiągają szczęścia, ani – co za tym idzie – szczęśliwości.

Bóg posiada szczęśliwość, ponieważ w sposób nieprzerwany dokonuje intelektualnego oglądu samego siebie. Ogląd ten jest tożsamy z Jego naturą, a więc samym szczęściem<sup>44</sup>. Wola Boga akceptuje i podtrzymuje ten ogląd. Jest z nim wręcz tożsama. Bóg kocha siebie i ta miłość jest z Nim tożsama. Radość będąca skutkiem tej miłości jest również tożsama z Bogiem<sup>45</sup>. W tej sytuacji musi więc następować pełne zaspokojenie wszystkich pragnień i potrzeb Bożego intelektu i woli.

Doktor Powszechny podkreśla, że Bóg czerpie swoją szczęśliwość również z tego, co ludziom nie może dać szczęścia, co stanowi dla nich tylko szczęście fałszywe. Bóg posiada bowiem nie tylko najpewniejszą kontemplację samego siebie, ale również pełnię sławy i chwały, władzy, rozkoszy. Posiada wszystkie bogactwa i godności. Posiada zatem podziw całego stworzenia, wszystkie bogactwa i godności. Posiada zatem podziw całego stworzenia, wszystkie bogactwa i godności. Posiada zatem podziw całego stworzenia, wszystkie bogactwa i godności. Posiada zatem podziw całego stworzenia, wszystkie bogactwa i godności. Jest całkowicie samowystarczalny, a więc bogaty w najwyższy sposób. Jego rozkosz stanowiąca jest przez radość z posiadania samego siebie. Daje Mu ją przecież najwyższe dobro, którym jest On sam<sup>46</sup>.

Z rozważań Akwinaty nad charakterem szczęśliwości Boga wynikają ważne wnioski dotyczące szczęśliwości ludzi. Szczęśliwość ta powstaje w wyniku naśladowania Boga. Naśladowanie to jednak ma pewne granice. Człowiek może bowiem i powinien naśladować Boga o tyle tylko, o ile jest to dla niego możliwe i o ile nie wchodzi w Jego kompetencje, nie próbuje Go zastępować. Człowiek musi tu działać przecież na swoją miarę. Może więc zmierzać do tego, by tak jak Bóg oglądać Go. Może kochać Go tak, jak On siebie kocha. Nie może jednak naśladować Boga w innych dziedzinach. Droga człowieka do szczęśliwości nie może bowiem pomijać Boga. Człowiek nie

<sup>41</sup>Tamże.

<sup>42</sup>Por. *sth I-II*, 2, 1-8.

<sup>43</sup>*Compendium theologiae I*, 106.

<sup>44</sup>*Contra gentiles I*, 90.

<sup>45</sup>*Contra gentiles I*, 102 i *Sth I*, 26, 4, c.

<sup>46</sup>Tamże.

może więc uzyskać szczęścia poprzez zabieganie o bogactwo, sławę itp. Doktor Powszechny zwraca więc tu pośrednio uwagę na to, jakie błędy popełniają ludzie w poszukiwaniu szczęśliwości. Przede wszystkim są one związane z odrywaniem jej od szczęścia, którym jest wyłącznie Bóg.